

Józef Glemp

Początki polskiej literatury o karności kościelnej - ks. Jan Opieliński 1858-1935

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 20/3-4, 225-236

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JÓZEF GLEMP

**POCZĄTKI POLSKIEJ LITERATURY O KARNOŚCI KOŚCIELNEJ —
KS. JAN OPIELIŃSKI 1858—1935**

Kościełne prawo karne w XIX w. rozpatrywane było najczęściej w aspekcie cenzur i wchodziło przeważnie w zakres wykładow teologii moralnej. Cenzury, które obejmowały: ekskomunikę, suspensę i interdikt¹, były chyba najtrudniejszym zagadnieniem w nauce kościelnej, ponieważ autorzy różne podawali ich liczby. I tak Ferraris wylicza 179, Pichler 223, a Pisellus 269 ekskomunik zastrzeżonych papieżowi, a 150 niezastrzeżonych. Powoływano się na różne źródła tych kar: sobory, synody, konstytucje papieskie z różnych okresów — a w konsekwencji nie było wiadomo, które jeszcze obowiązują a które już nie. Teologowie i kanoniści sprzeczali się na ten temat między sobą.

Dopiero papież Pius IX podjął się reformy i konstytucją *Apostolicae Sedis* z 12. X. 1869 zniósł wszystkie cenzury latae sententiae ipsoque iure dotychczas obowiązujące i podał w tekście konstytucji te, które miały obowiązywać, czyli że konstytucja *Apostolicae Sedis* miała być odąd jednym źródłem latae sententiae. Pozostały jednak w mocy kary odwetowe oraz cenzury nałożone przez Sobór Trydencki jako nowe (a nie zaczerpnięte z poprzednich ustaw).

Doniosła reforma znalazła szereg opracowań łacińskich, włoskich i niemieckich. W Polsce pod zaborami literatura teologiczno-kanoniczna miała ubogie tradycje. Uczono się z podręczników łacińskich, pisanych także przez Polaków. Pojawiają się podręczniki polskie do teologii pastoralnej (Wilno, Lwów) i do historii Kościoła (Warszawa), jednak zagadnienia prawne uwzględnione są po polsku dopiero na łamach czasopism kościelnych. Do takich należy zaliczyć *Przegląd katolicki* w Warszawie, *Przyjaciel Chrześcijańskiej Prawdy* w Przemyślu (1833—1840), *Przegląd Powszechny* w Krakowie (od 1884) i *Przegląd Lwowski* (1871—1883). Główne jednak czasopisma teologiczne powstają w Wielkopolsce dzięki takim kapłanom jak Jabczyński, Jaskulski, Prusinowski czy Kantak. Interesujące nas zagadnienie kościelne prawa karnego uwzględniają czasopisma: *Gazeta kościelna* — Poznań 1843—49, i *Archiwum Teologiczne* pod redakcją ks. Jabczyńskiego — Poznań 1834—37; *Obrona Prawdy* — Poznań 1845—46; *Tygodnik Katolicki* ks. Prusinow-

¹ *Corpus Iuris Canonici* nie ma tytułu *De censuris*. W Dekretach jest tytuł *De sententia excommunicationis*, ale on obejmuje również suspensę i interdikt.

skiego w Grodzisku (1860—1874); ks. Jaskulskiego *Przegląd Katolicki* — Poznań 1879—1896) oraz *Dziennik Urzędowy Kościelny* od r. 1869 a od r. 1886 *Kościelny Dziennik Urzędowy dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej*.

Pierwsze informacje o konstytucji *Apostolicae Sedis* pt. *Kilka uwag z powodu konstytucji Ojca św. co do cenzur kościelnych przyniósł* redagowany przez ks. Prusińskiego *Przegląd Katolicki*.²

Tematykę podjął następnie redagowany przez ks. Władysława Jaskulskiego *Przegląd kościelny*.³ Treść konstytucji *Apostolicae Sedis* i uwagi do niej ukazały się w 9 numerach tego miesięcznika w latach 1880—81. Można powiedzieć, że miesięcznik ks. Jaskulskiego był wówczas jednym czasopismem, gdzie drukowano po polsku zagadnienia z kościelnego prawa karnego. Do r. 1896 można wyliczyć ok. 30 artykułów poświęconych wybranym kwestiom z dziedziny karności kościelnej. Niektóre z nich są krótkie, informujące, inne, jak o ekskomunikach (1883—84, 9 numerów), o kościelnej karności pokutnej (5 numerów) o abszolucji z cenzur (3 numery) mają charakter rzetelnych rozpraw. Tematyka jest podyktowana raczej potrzebami duszpasterskimi, stąd takie tytuły: Rezerwy papieskie, *Violatio censurae*, Św. Penitencjaria, Czy petent sam może udać się do Penitencjarii?, Konwersja z herezji, *Communicatio in sacris*, Zakazane książki, itp. Artykuły są pisane prawdopodobnie przez obydwu braci księży Władysława i Augustyna Jaskulskich. Przypuszczać należy, że ich autorem nie jest najwybitniejszy ówczesny prawnik środowiska wielkopolskiego — ks. Jan Łukowski, ponieważ on swoje artykuły podpisywał.⁴

W królestwie Kongresowym, poza pracą Kazimierza Gembarzewskiego⁵, artykuły z zakresu penalistyki kościelnej drukowano jedynie w *Encyklopedii Kościelnej* Nowodworskiego, ukazującej się od 1873 r. Artykuł o *cenzurach kościelnych* (t. III 1874) napisał wybitny znawca prawa ks. Antoni Sotkiewicz⁶. On też jest autorem artykułu o *degradacji* (t. IV 1874) i *interdykcje* (t. VIII 1876). Pod względem historycznym artykuły te są pełne erudycji, mniej natomiast uwzględniają potrzeby praktyczne. Nie ma w nich wzmianki o konstytucji *Apostolicae*

² Nr 11 (1870) 75—76.

³ Ks. Wład. Jaskulski (1840—1906) ur. w Żninie, zaprawiał się w pracy redaktorskiej u ks. Prusinowskiego i ks. Kantaka. Wydawał on 1873 r. *Przegląd kościelny*. W redakcji wspomagał go rodzony brat Augustyn Jaskulski (1841—1906).

⁴ *Przegląd kościelny* 8 (1880—81). 30—31. Ks. Jan Nepomucen Łukowski (1847—1904) był rektorem seminarium duch. w Gnieźnie, oficjałem i wikariuszem generalnym, od r. 1892 wstąpił do Zgromadzenia Księży Filipinów i zmarł w Tarnowie.

⁵ Kazimierz Gembarzewski (1840—1876), świecki prawnik, napisał *O pokucie w prawie kościelnym*, Warszawa 1871.

⁶ Ks. Antoni Sotkiewicz (1823—1901), profesor Akademii Warszawskiej, redaktor *Przeglądu Katolickiego*, później biskup sandomierski. Świetny znawca prawa kościelnego.

Sedis. Podobnie nie omawia tej konstytucji Nowodworski⁷ w artykule *Ekskomunika* (t. V 1874). O Konstytucji Encyklopedia informuje dopiero w art. ks. Karola Dębińskiego *Suspensa* (t. XXVII 1904).

Ten pobieżny przegląd kościelnej literatury dyscyplinarnej w Polsce pozwala wysunąć na pierwsze miejsce w dorobku piśmienniczym w tej dziedzinie ks. Jana Nepomucena Opielińskiego.

1. Życie ks. Jana Opielińskiego

Jan Nepomucen Opieliński był jednym z siedmiorga dzieci Stanisława Opielińskiego i Katarzyny z Murawskich. Opielińscy prowadzili w Krotoszynie Wlkp. rzeźnictwo i uchodzili za ludzi bardzo zamożnych. Atmosfera domu była religijna i patriotyczna, choć w sprawach przedsiębiorstwa (zakup i sprzedaż bydła rzeźnego) stosowali się do reguł ekonomicznych. W kręgu szerszej rodziny Opielińskich było kilku księży: ks. Miśkiewicz, ks. Antoni i Józef Hilomer, ks. Stanisław i ks. Józef Klarowicz.⁸ Jan Nepomucen urodził się 14. V. 1858 i nazajutrz został ochrzczony w kościele parafialnym w Krotoszynie.

Ponieważ brak akt personalnych ks. Opielińskiego, nie ma wiadomości o jego latach szkolnych. Pierwsze nauki pobierał zapewne w Krotoszynie. Okres gimnazjalny przypadł na lata Kulturkampfu i Jan Nepomucen Opieliński nie figuruje w spisach maturzystów krotoszyńskich, choć o 5 lat starszy jego brat Ignacy zdawał maturę w r. 1873 w Krotoszynie. Nie wiadomo kiedy i z czyjej inicjatywy znalazł się Opieliński w Rzymie jako student teologii, zdobywając tam doktorat z filozofii i teologii.⁹ Ponieważ nie ma Opielińskiego w spisach alumnów Kolegium Polskiego w Rzymie, mieszkał prawdopodobnie w kolegium „Germanicum”. Wyświęcony na kapłana 14. V. 1885, mszę św. prymicyjną odprawił przy grobie św. Stanisława Kostki na Kwirynale. Opóźniony wiek przyjęcia święceń kapłańskich (27 lat) wskazuje na pewne zakłócenie rytmu studiów, spowodowane zapewne warunkami politycznymi w zaborze pruskim (likwidacja seminariów duchownych w Poznaniu i Gnieźnie w latach 1874 i 1875).

Po uśmierzeniu się Kulturkampfu w r. 1886 ks. Opieliński wrócił do Wielkopolski i objął funkcję wikariusza w Dolsku, w Archidiecezji Poznańskiej, gdzie proboszczem był ks. Wład. Jaskulski. Zapewne ten kontakt nie był bez wpływu na przyszłe zainteresowania młodego doktora. W tym właśnie czasie ks. Jaskulski wydawał *Przegląd kościelny*, gdzie umieszczał dużo artykułów z dziedziny karności kościelnej. Od 8. III. 1888 był wikariuszem w Odolanowie. Dnia 26. IX. 1889 został

⁷ Ks. Michał Nowodworski (1831—1896), od r. 1890 biskup płocki. Był profesorem Akademii w Warszawie, wydawcą licznych dzieł, m. in. *Encyklopedii Kościelnej*.

⁸ Relacja ks. prałata F. Błażejewskiego z Krotoszyna.

⁹ S.p. ks. prałat dr Jan Opieliński — *Miesięcznik kościelny archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej*, 50 (1935) nr s. 309—310.

mianowany „repetentem” tj. wykładowcą na kursie praktycznym w seminarium duchownym w Gnieźnie, gdzie wykładał teologię moralną i prawo kanoniczne. Podczas dziesięcioletniego pobytu w Gnieźnie wyspecjalizował się w kanonicznym prawie karnym wydając z tej dziedziny obszerne monografie. W tym okresie pełnił również funkcje obrońcy węzła małżeńskiego, penitencjarza, promotora fiskalnego (1895) oraz egzaminatora prosynodalnego (od 1896).

Po śmierci ks. Ziółkowskiego (20. XI. 1899) ks. Opieliński otrzymał prezentę na beneficjum w Kcyni. Opuścił więc seminarium przekazując profesurę ks. Edmundowi Dałborowi i z dniem 1. I. 1900 przeniósł się do Kcyni, miasteczka ok. 8 tys. mieszkańców w Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Uroczysta introdukcja nastąpiła 22. VII. Proboszczem beneficjum kcyńskiego była Kapituła Metropolitalna w Gnieźnie, stąd też każdorazowy duszpasterz nosił tytuł „wikariusza wieczystego”.¹⁰ Ten tytuł był później przedmiotem sporów ks. Opielińskiego z Kurią, bowiem Kcynia była bardzo eksponowaną placówką beneficjalną i duszpasterską. W latach 1822—1823 był tu „wikariuszem wieczystym” ks. M. Dunin, późniejszy arcybiskup i ślady nadanego przezeń rozmachu duszpasterskiego utrzymywały się długo. Ks. Opieliński tworzył własny styl duszpasterzowania i z biegiem czasu wyrobił sobie ogromny autorytet w środowisku.

W r. 1910 pojechał do Rzymu dla odprawienia tam srebrnego jubileuszu kapłaństwa. Potem uniwersytet lwowski starał się pozyskać go jako wykładowcę. Ks. Opieliński się wahał. O pozostaniu w duszpasterstwie zdecydował ostatecznie arcybiskup, któremu żał było tracić kapłana, skoro ciągle ich było za mało, zaś ks. Opieliński zdaje się z takiej decyzji był zadowolony.¹¹ W r. 1913 został dziekanem dekanatu kcyńskiego, a w następnym roku kanonikiem kapituły Kolegiaty Kruświckiej. W czasie Powstania Wielkopolskiego był duchowym wodzem miejscowych oddziałów powstańczych i odbierał od nich przysięgę. Poległym 34 żołnierzom wystawił na cmentarz pomnik z napisem: „W walce powstańczej o wolność 1918/19 polegli z pruskimi hordami” (następowało wyliczenie imienne). W sprawie takiego sformułowania napisu interweniowała z ambasada niemiecka i rząd polski poprzez wojewodę i Kurię spowodował, że ks. Opieliński ustąpił, modyfikując napis „polegli na polu chwały”.¹² W zapatrywaniach politycznych był „narodowcem”, zwolennikiem Dmowskiego i czytelnikiem *Kuriera Poznańskiego*. Nie krył się z niechęcią do istniejącego ustroju. Czynnie jednak do polityki się nie mieszał.¹³ Od r. 1927 cierpiał na nerki. Do końca życia pracował intensywnie duszpastersko i administracyjnie jako dziekan. Na 50-lecie kapłaństwa w maju 1935 r. otrzymał godność prałata pa-

¹⁰ Akta Archiwum Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie, *Kcynia-kościół*.

¹¹ Miesięcznik kościelny, loc. cyt.; wspomnienie ks. prał. Cz. Koczorowskiego z Łobżenicy — był w r. 1934 wikariuszem w Kcyni.

¹² Akta KMG — *Kcynia-kościół*.

¹³ Wspomnienia ks. Koczorowskiego.

pieskiego. Wkrótce potem, podczas przyjęcia dzieci do I Komunii św. zaniemógł. Odwieziony do szpitala w Poznaniu zmarł tam 16. VI. 1935 r. Pochowany na cmentarzu w Kcyni.

W życiu osobistym był abnegatem, skromnym i prostym dla świata pracy, twardym i wymagającym dla innych. Oddany sprawie Kościoła, szlachetny patriota, głównie był wyczulony na przestrzeganie zasad moralności chrześcijańskiej. Postępował często według własnego rozumienia spraw. Doskonały portret, wykonany przez O. Efrema (Stanisława Klawittera), kapucyna z Kcyni, oddaje rysy spokojne, dostojne, władcze, a jednak dobrotliwe, oddające bogatą indywidualność.¹⁴ Parafianie wspominają go jako kapłana bardzo dobrego i sprawiedliwego.¹⁵

2. Działalność naukowa

Jakkolwiek ks. Opieliński legitymował się doktoratem z filozofii i teologii, to jednak jako naukowiec był prawnikiem, koncentrującym się na kanonicznym prawie karnym. W ciągu pierwszych trzech lat pracy w Seminarium gnieźnieńskim ks. Opieliński opracował obszerną monografię *O cenzurach kościelnych*.¹⁶ Dzieło jest podręcznikiem, a więc cechuje je jasność wykładu, praktyczne podziały, minimum przypisów. Dedykuje ks. Opieliński pracę kapłanom: „Widząc, że znajomość nauki o cenzurach kościelnych nie tylko w administrowaniu sakramentu pokuty św., lecz w całym zewnętrznym duszpasterstwie potrzebna jest, postanowiłem cały traktat o tych środkach karnych z uwzględnieniem najświeższych rozporządzeń Stolicy Apostolskiej w ojczystym języku opracować...”

Książka dzieli się na dwie części, z których pierwsza w dziewięciu rozdziałach wyklada naukę ogólną o cenzurach, a więc o właściwościach cenzury; o warunkach potrzebnych, ażeby występek podlegał cenzurze; o warunkach chroniących od popadnięcia w cenzurę; o władzy Kościoła karania cenzurami; o osobach, które w cenzury popaść mogą; o sądowym wyroku cenzury; o absolucji z cenzur. Część kończy się podaniem praktycznych sposobów pisania do św. Penitencjarii. Część druga poświęcona cenzurom w szczególności, wyklada najszerzej ekskomunikę, następnie suspensę i intendykt. Dodatek stanowią formularze i uprawnienia udzielone przez niektóre dykasterie rzymskie.

Dla scharakteryzowania piśmiennictwa ks. Opielińskiego zwróćmy uwagę na niektóre problemy dyskusyjne i na sposób ich rozwiązania. Do okoliczności dyskutowanych przy zaciągnięciu cenzury zalicza się „odwołanie rozkazu lub rady”. Jeżeli odwołanie było skuteczne, to —

¹⁴ Portrety na plebanii w Kcyni i w Siporach, wykonane ołówkiem czarnym, są kopiami, podpisanymi niesłusznie przez kopistę Królikiewicza.

¹⁵ Wspomnienia Stanisława Chełminiaka ur. 6. I. 1899 i Franciszki Kazimierskiej ur. 23. II. 1899, mieszkańców Kcyni.

¹⁶ *O cenzurach kościelnych z uwzględnieniem najświeższych dekretów Stolicy św.*, Poznań, nakł. autora, 1894, str. 352.

wyjaśnia ks. Opieliński — cenzury nie zaciąga się, bo brak kontumacji, a ta stanowi istotny warunek. Trudniejsze jest jednak wyjaśnienie, gdy odwołanie było nieskuteczne. Uczeni podzielili się na dwie grupy o przeciwnych poglądach. Osobną pozycję zajmuje Lehmkuhl ze swymi czterema dystynkcjami. Rozważając sprawę z punktu widzenia naukowego, ks. Opieliński opowiada się za surowszą opinią: „Mimo to prawdopodobniejszym być uznajemy zdanie Lugona...”, który twierdzi, że w takim wypadku zaciąga się cenzurę. Następnie dłuższy wywód o istocie kontumacji według Suareza i Reiffenstuela, poczem konkluduje: „Nie można więc twierdzić, jak się zdaje, że ten co przeszkadza odwołaniu, ponieważ moralną przejmuje odpowiedzialność za mandanta i konsumenta, moralnie wyzwala tych ostatnich od cenzury, a tym mniej można przyjąć, że ten, co przeszkadza odwołaniu, sam popada w cenzurę na mandantes i consulentes ustanowioną, bo to by się sprzeciwiało sprawiedliwości i zasadzie: poenae non excedunt proprium casum” (s. 38).

A oto wniosek końcowy, który świadczy, że ks. Opieliński rozróżniał dziedzinę praktyki od teorii i że w dziedzinie teoretycznej potrafił mieć własne zdanie: „lubośmy się przychyłili do surowszego zdania Lugona i uznali je za prawdopodobniejsze, to równocześnie przeciwnemu zdaniu nie można odmówić prawdopodobieństwa; dlatego w praktyce należy trzymać się ostatniego łagodniejszego zdania, dopóki Stolica św. inaczej nie zadekretuje, bo in poenis benignor est interpretatio facienda” (s. 39).

Bogată problematykę zawiera rozdział o absolucji z cenzur. Ks. Opieliński podaje 9 reguł absolucji z cenzur i 4 reguły rozgrzeszania z tzw. rezerwatów, a następnie wszystkie reguły objaśnia. Najwięcej subtelnych dociekliwości zawiera reguła czwarta, która stanowi, że rozgrzeszony w godzinie śmierci z cenzury zastrzeżonej obowiązany jest pod grozą reicydencji udać się osobiście do papieża (lub biskupa) po nałożeniu pokuty. W „dawnym” prawie, a pod tym określeniem rozumie ks. Opieliński prawo przedtrydenckie, rozgrzeszony in articulo mortis winien po odzyskaniu zdrowia stawić się osobiście w Rzymie, chyba żeby zaistniały przeszkody osobiste uniemożliwiające. Niektórzy teologowie uważali, że po Tridentinum takiego obowiązku nie ma, a więc nie ma ponownego popadnięcia w cenzury. Co więcej, nawet po konstytucji *Apostolicae Sedis* takie opinie się pojawiły. A więc, żeby odciąć się od błędnych dyskusji dawnego prawa przenikającego w nowe, ks. Opieliński wyjaśnił szeroko pozycje obydwóch praw i podał: 1) Żadne imedimentum, ani nawet perpetuum, uniemożliwiające udanie się osobiście do Rzymu, nie przelewa władzy rozgrzeszania ani na biskupa, ani na zwyczajnego spowiednika; dekret św. Inkwizycji z r. 1886 ad 1 i z r. 1891 ad 1. 2) Żaden spowiednik, nie mający upoważnienia, nigdy nie może dać absolucji, extra articulum mortis, z cenzur jakichbądź papieżowi zastrzeżonych sine onere recurrendi ad S. Poenitentiarum i sine poena reincidentiae; dekret św. Inkwizycji z r. 1891 ad 2 i z r. 1892

ad 3. 3) Jeżeli zachodzi casus urgentior, zbyt nagłaćca potrzeba uniknięcia wszelkiego zgorszenia albo zniesławienia, każdy spowiednik prawdziwie a zatem directe rozgrzeszyć może z wszystkich cenzur papieżowi zastrzeżonych cum onere recurrendi i sub poena reincidentiae" (s. 164—165).

W toku wywodów historycznych uwzględnia ks. Opieleński stosunki w Polsce. Przy omawianiu dekretu Marcina V z r. 1414 *Ad scandala vitanda* przypomina Andrzeja III Laskary Gosławieckiego, biskupa poznańskiego (s. 193). Przy wykładzie o skutkach pośrednich ekskomuniki w prawach partykularnych dużo miejsca poświęca ustawodawstwu synodalnemu w Polsce. Za *Decretales* wydanymi przez Chodyńskiego-Likowskiego przytacza postanowienie synodu Żmudzkiego (1752) i Łuckiego (1726), i praktyki co do kar, jakie spadły na trwających w ekskomunice, według synodów prowincjonalnych (s. 256—257).

Podaje treść dekretu arcybiskupa Stablewskiego, wydanego podczas Kongregacji Dziekanów d. 15. XI. 1893, z którego dowiadujemy się, że kapłani archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej mogli rozgrzeszyć z grzechów zastrzeżonych ordynariuszowi (bez cenzury) podczas Wielkiego Postu i w czasie przyjmowania dzieci do I Komunii św. Były takie rezerwy: zabójstwo, pobicie rodziców, gwałt, podpalenie, świętokradztwo i krzywoprzysięstwo (s. 141).

Przy omawianiu w rozdziale IV władzy Kościoła karania cenzurami przytacza ks. Opieleński formuły ekskomunik przyjęte przez Lutra i Kalwina. Kończy bardzo aktualnymi wówczas postulatami: „Uwłaczające powyższej władzy Kościoła prawa majowe w Prusach, a mianowicie ustawa O kościelnej dyscyplinarnej władzy i o ustanowieniu królewskiego trybunału dla spraw kościelnych z d. 12. V. 1873, oraz ustawa o granicach prawa do korzystania z kościelnych środków karnych z d. 13 maja 1873, częściowo tylko dotychczas nowelami z d. 21 maja 1886 i z d. 29 kwietnia 1887 zniesione zostały. Życzyć sobie atoli trzeba, aby gruzы nieszczęśliwej dla państwa i Kościoła walki usunięto, a Kościołowi wolność i niezawisłość nie tylko prawem Bożym ale i 15 artykułem ustawy konstytucyjnej zagwarantowane na powrót przywrócono" (s. 63).

Z powyższego omówienia wynika, że ks. Opieleńskiemu zależy na przekazaniu treści pewnych, dlatego przy zagadnieniach dyskusyjnych opowiada się za jedną opinią i uzasadnia dlaczego ją wybiera. Bardzo obficie operuje materiałem źródłowym, a więc tekstem Dekretu Gracjana, Soborów, Synodów, Konstytucji papieskich. Zna także wiele opracowań, cytuje: Antonina, d'Annibale, Bellermina, Bucceroni, Conincka, Dicatrillo, Enela, Kobera, Lehmkuhla, św. Alfonsa Liguori, De Lugo, Pierantonelli, Reiffenstuela, Suareza, Veringa. Nie można tu pominąć sprawy językowej. Ks. Opieleński stara się maksymalnie używać polskich terminów, a nawet wprowadzać niektóre ukute przez siebie. Spotykamy więc takie terminy, jak: kary w znaczeniu ścisłym na oznaczenie „poenae vindicativae”, czasem próbuje nazwać je „kary mśczą-

ce" (dziś „odwetowe”), kary „poprawcze” „tolerati” nazwani są niekiedy „cierpiani”. Pojawia się także termin „sediswakancja”.

Dwa lata po *Cenzurach kościelnych* wydał *Komentarz do cenzur kościelnych po dziś dzień obowiązujący*.¹⁷ Zadedykował go arcybiskupowi Stablewskiemu. O ile poprzednia książka podawała naukę o rozwoju cenzur i ich rozumieniu współczesnym, tak *Komentarz* stał się wyjaśnieniem poszczególnych cenzur za konkretne przestępstwa. Zasluga ks. Opielińskiego polega na tym, że zebrał, a właściwie wyłuskał z różnych źródeł obowiązujące ekskomuniki, suspensy i interdykty. Sprawa w ówczesnym prawie nie była prosta. „Wiekopomna” — jak nazywał ks. Opieliński — konstytucja Piusa IX *Apostolicae Sedis*, jakkolwiek reformowała całościowo cenzury, nie znosiła jednak kar odwetowych i niektórych cenzur, które miały swe źródło w dyspozycjach Soboru Trydenckiego, partykularnych statutach o wyborze papieża i w dekretach wydanych po konstytucji *Apostolicae Sedis*. Ks. Opieliński podaniu tekstu łacińskiego i polskiego tłumaczenia omawia szczegółowo wszystkie kary aktualnie obowiązujące w prawie, wyjaśnia pojęcia, dokonuje podziałów, uwzględnia racje, przytacza dyskusje, a wszystko z odwoływaniem się do źródeł.

W *Komentarzu* wylicza i objaśnia 15 ekskomunik zastrzeżonych papieżowi „speciali modo” (nieznane było jeszcze określenie „specialissimo modo”), z których 12 pochodzi z konstytucji „*Apostolicae Sedis*” Piusa IX. Ekskomunik „simpliciter” zastrzeżonych papieżowi podaje 19, poza jedną z Soboru Trydenckiego, wszystkie czerpią moc obowiązującą z konstytucji *Apostolicae Sedis*. Ekskomuniki zastrzeżone były cztery, a nie zastrzeżone nikomu — 14, z tego 9 z Dekretów Tridentium. Osobno potraktowane są ekskomuniki za przestępstwa związane z wyborem papieża. Część II to suspensy — wylicza ich 17. Osobno omówione są suspensy nałożone przez Leona XIII na misjonarzy, którzy chrześcijańskiemu obrządkowi wschodniego przewodzą na obrządek łaciński.

Część III — to interdykty. Jest ich 5 i podobnie jak suspensy pochodzą z trzech źródeł: konstytucji *Apostolicae Sedis* (12. X. 1869), konstytucji *Romanus Pontifex* (28. VIII. 1873) i z Dekretów Soboru Trydenckiego. Na końcu książki umieszczony tekst łaciński konst. *Apostolicae Sedis i Coenae* (24. III. 1701).

W następnym roku napisał ks. Opieliński pracę *Dekrety Generalne Leona VIII o książkach zakazanych i o cenzurze książek* (Poznań 1896, str. 72), przypominając, że czyni to dla uczczenia 60-lecia kapłaństwa papieża. I w tej pracy kierował się praktyczną potrzebą udostępnienia duchowieństwu i wiernym najnowszych dyspozycji Stolicy Apostolskiej w języku polskim. Praca jest komentarzem do konstytucji *Officiorum ac munerum*, a zwłaszcza do wprowadzonych przez nią *Dekretów Generalnych* Leona XIII z dn. 8. II. 1896. Objaśnienia umieszcza pod tekstem polskim, podczas gdy tekst łaciński dodany jest na końcu. Na

¹⁷ Poznań, nakł. autora, 1896, str. 410.

wstępie podaje źródłowy wywód o historii czujności Kościoła nad szerzeniem się błędnych pism, wyjaśnia następnie złagodzone nowe prawo i określa charakter prawny *Dekretów Generalnych*. W 10 rozdziałach wyjaśnia treść Dekretów, a w drugiej części przedstawia: zagadnienie cenzury w ogólności, o zwierzchnikach uprawnionych do cenzurowania, o zadaniach cenzorów, o cenzurze „poprzedniej”, o drukarniach i wydawnictwach, o karach na przekraczających przepisy Dekretów Generalnych.

Dzieła ks. Opielińskiego, w których duża erudycja podporządkowana jest narracji wykładowej, miały na celu przede wszystkim sens praktyczny: przekazanie po polsku aktualnych norm o cenzurach. Na tych podręcznikach uczono się w seminariach duchownych aż do Kodeksu, a czerpano z nich nie tylko wiadomości, ale i nawyk prawniczego myślenia, bowiem podręczniki uwzględniając dyskusje i kontrowersje uczonych, często odwoływały się do zasad, w świetle których można kontrowersję rozwiązywać. Zawierają nadto olbrzymi materiał źródłowy, który dziś może służyć do poznania rozwoju prawa o karach porządkowych w Kościele i dać świadectwo o stanie penalistyki kościelnej pod koniec XIX wieku. Mimo tych obszernych prac o cenzurach, ks. Opieliński nie podjął się opracowania pojęcia przestępstwa, kar odwetowych czy karnych środków zaradczych.

Pod koniec okresu profesury w Gnieźnie napisał jeszcze dwie broszurki o charakterze duszpasterskim: *Ostatni środek dla niemowląt* i *Ostatni środek dla dorosłych*.¹⁸

Po przejściu do pracy parafialnej ks. Opieliński właściwie zaprzestał pracy naukowej. Jedynie na prośbę Konsystorza napisał objaśnienia do dwóch dekretów Stolicy Apostolskiej odnoszących się do prawa małżeńskiego.¹⁹ Pierwszy dekret *Ne temere* z dn. 2. VIII. 1907 uściślał dyspozycję Soboru Trydenckiego do dekretu *Tametsi*. Pod łacińskim tekstem podaje ks. Opieliński wyjaśnienia co do formy narzeczeństwa, formy małżeństwa, przy której usunięte zostają wątpliwości na temat domicilium i właściwości proboszcza czy ordynariusza. Drugi dekret *Provida sapientique cura* był wcześniejszy (18. I. 1906), ważny o tyle, że rozciągał dekret *Tametsi* na wszystkie tereny podlegające Niemcom co do formy zawierania małżeństw katolickich i mieszanych, miał przeto moc obowiązującą na terenie Wielkopolski.²⁰ Wyjaśnienia ks. Opieliń-

¹⁸ *Ostatni środek dla dorosłych*. Poznań, księgarnia św. Wojciecha 1898, str. 27; *Ostatni środek dla niemowląt*, Poznań, księgarnia św. Wojciecha 1898, str. 23 i niezmienione powtórzenie tego wydania, Poznań: 1900.

¹⁹ *Nowe Dekrety — Prawo małżeńskie Ne temere i Provida z objaśnieniami* — wydał..., Poznań, księgarnia św. Wojciecha 1908, str. 40.

²⁰ *Fontes Iuris Canonici*, t. III nr 670 s. 659. Na terenie Prus późniejszy dekret *Ne temere* nie nosił mocy konstytucji *Provida*, por. Biskupski-Zurowski, *Prawo małżeńskie Kościoła Rzymsko-Katolickiego*, Warszawa 1971 t. II, s. 82, stąd racja, dlaczego ks. Opieliński opracowywał także wcześniejszy dekret *Provida*.

skiego są spokojne, wnikliwe, stosowne do wymogów duszpasterskich, ale bez poprzednio ujawnionej erudycji.

W administracji parafialnej nieraz ks. Opiełiński dawał się poznać jako prawnik. Wygrywał spory o dom parafialny, o mieszkanie dla wikariusza. Przy porządkowaniu kapitałów beneficjalnych popadł w konflikt z Bankiem Ludowym i wykazał, że beneficjat ma rację. W niektórych okresach zaostrzały się kontrowersje z Konsysozorem gnieźnieńskim. Zaczęło się od projektu budowy kościoła na łąkach nadnoteckich, kiedy to w roku 1904 ks. Spors, oficyał gnieźnieński, nie chciał wyrazić zgody na przyjęcie darowizny określonego kapitału. Potem był spór o stypendia mszalne z legatów. Administrator Archidiecezji ks. Dorszewski odpowiedź na szerokie naukowe wywody ks. Opiełińskiego postanowił odłożyć do czasu ukończenia wojny. Ks. Opiełiński udowodnił, że czyni zadość prawu, jeżeli wikariuszowi z takich mszy św. wypłaca po stawce diecezjalnej. Dalszym tematem polemiki był tytuł „wikariusza wieczystego”. Ks. Opiełiński udowodnił, że biskup Laubitz niesłusznie nie chce przyznać duszpasterzowi w Kcyni tytułu proboszcza. Bardzo pracowite wywody naukowe ks. Opiełińskiego spowodowały dokładną rewizję zagadnienia pod kątem historycznym w Kurii; ponieważ jednak ks. Opiełiński upierał się powołując się na rozporządzenie świeckie z 1853 r., posługując się więcej sofistyką niż normą, postanowiono sprawę odłożyć do nowego beneficjanta, który po śmierci ks. Opiełińskiego był znów „wikariuszem wieczystym”. Nie mało zmysłu prawnego wykazał ks. Opiełiński przy wydzielaniu w Kcyni parafii Sipory i budowaniu tam kościoła. Stawiał jednak wtedy więcej na własny autorytet niż na normę prawną. I tak np. w r. 1925 zwołany przez ks. Opiełińskiego na wspólne posiedzenie Dozór i Reprezentacja parafialna uchwaliła jednogłośnie, by w Kcyni nie dzielić parafii na karmelicką i farną. Biskup Laubitz unieważnił uchwałę jako nieformalną, a ks. Opiełińskiemu zarzucił nieznaną sobie przepisów.²¹

3. Praca duszpasterska

Tak ze wspomnień żyjących jak i z akt kurialnych ukazuje się ks. Opiełiński jako gorliwy duszpasterz. Kazania jego były dobrze przygotowane, często płomiennie. Potrafił z ambony napiętnować zgorzelenia, za co „ludzie z lepszych sfer” czuli się dotknięci. Ks. Opiełiński nie dbał o względy.²² Za „czasów pruskich” kazania niemieckie głosił wikariusz. Sam pod koniec życia raczej rzadko wchodził na ambonę, natomiast spowiadał od wczesnego rana i, jak było trzeba, do późnych go-

²¹ Akta KMG „Sipory”. Bp Laubitz powoływał się na obowiązujące przepisy: Rozporządzenie Ministra z d. 5. V. 1888 oraz prawo z d. 20. VI. 1875 §§ 13.22 i 23, zabraniające wspólnych uchwał korporacji kościelnych. Ks. Opiełiński ustąpił i na nowo oddzielnie zwołał obydwie korporacje parafialne.

²² Wspomnienie Chełminiaka i Kazimierskiej z Kcyni.

dzin nocnych, choć z czasem nie dosłyszał na jedno ucho. Sam przygotowywał dzieci do I Komunii św. Niekiedy denerwował się i potrafił karać. Lubiiany przez wiernych, szanowany przez żydów i protestantów, respektowany bojaźliwie przez możnych i urzędników. Jak dbał o sprawy narodowe świadczy incydent podczas I Komunii św. w r. 1918. W tym roku przystępowało 168 polskich dzieci i 3 niemieckich. Niemcy wyrazili zgodę na piśmie — jak tego zwyczajnie żądał ks. Opiełiński — że ich dzieci przystąpią razem z polskimi. Jedna z matek niemieckich nie złożyła pisemnego oświadczenia i potem oskarżyła ks. Opiełińskiego, że nie było przemówienia po niemiecku. Choć to nie miało większego znaczenia, ks. Opiełiński musiał się tłumaczyć.²³ Dbał o odbywa kościoły na terenie Kcyni. W r. 1907 założył w kościele oświetlenie gazowe, odnowił świątynię parafialną i poklasztorną, zużyte ornaty przekazał do Rynarzewa. Założył w Kcyni cmentarz (1911), dom dla starców, sprawił do kościoła 4 dzwony. Po pewnym zwlekaniu, wypełniając dekrety prowizytacyjne, założył Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej oraz Ligę Katolicką. Drogi Krzyżowej jednak nie sprawił oświadczając, że trzeba to odłożyć „na lepsze czasy” (1933).

Widział sam potrzebę budowy nowego kościoła na rozległych terenach nadnoteckich (kolonie), należących do parafii Kcynia. Już w r. 1903 podejmował starania. Gorliwa i pobożna Polka Berta Busse z Bydgoszczy ofiarowała na ten cel 40 tys. marek, wykonując wolę zmarłej siostry Henryki. Ks. Opiełiński starał się przez hr. Hutten Czapskiego ze Smogulca o zlegalizowanie tej darowizny w Berlinie. Nadto gospodarz Walkowski z Dębogórskiego Młynka ofiarował bezpłatnie ziemię pod kościół. W urzędach świeckich sprawy darowizn zostały załatwione pomyślnie, jednak Konsystorz na budowę kościoła się nie zgodził, oświadczając, że 10 tys. marek na utrzymanie księdza nie wystarczy, choć ks. Opiełiński tłumaczył, że przecież koszt budowy wyniosą tylko 26.500 marek i że 13,5 tys. wystarczy dla księdza, a przecież „Panna Busse żyje i będzie nadal wspomagać”. To niepowodzenie zniechęciło duszpasterza kcyńskiego. Kiedy po wojnie 1920 r. sprawa nowego kościoła była ostro postawiona przez Kurie, ks. Opiełiński wysuwał jakieś trudności lub przedkładał kontrowersyjne plany.

Parafia pod wezwaniem św. Jana Nepomucena w Siporach powstała nominalnie 31. VII. 1925, choć bez kościoła. Administratorem był ks. Opiełiński. Kuria starała się o kupno bądź jakiegoś domu, bądź jednego z trzech zborów protestanckich znajdujących się na terenie parafii, ale bezskutecznie.

Dozór i Reprezentacja parafialna wypowiedziały się przeciw podziałowi parafii, jednak kardynał Dałbor bardzo nalegał na szybką erekcję jeszcze przed zawarciem konkordatu.

W r. 1930 bp Laubitz projektował kupno gościńca wraz z salą przy

²³ Akta KMG Kcynia-kościół.

krzyżówce, jednak właściciel stawiał lichniarskie ceny a na posesji był dług hipoteczny, więc komitet budowy kościoła odstąpił od tego planu. Dnia 26. X. 1931 inny gospodarz — Wierzman ofiarował bezpłatnie w środku parafii ziemię pod kościół z zastrzeżeniem, że będzie zwolniony z dalszych ciężarów na rzecz budowy świątyni.

Pierwszy projekt kościoła z kosztorysem na 47 tys. zł. Kuria odrzuciła, a na drugi z kosztorysem 80 tys. nie chciał zgodzić się ks. Opieliński i sprawę odłożył „ad acta”. Dopiero gdy bp Laubitz zagroził, że ustanowi nowego administratora dla Sipor, ks. Opieliński zabrał się do pracy. W czerwcu 1932 r. rozpoczęto budowę. Władze wojewódzkie ostatecznie zatwierdziły poprawiony projekt arch. Cybichowskiego, dla którego honorarium pokrył sam Laubitz. On też ofiarował dla kościoła kielich i jeden dzwon. Wtedy ks. Opieliński zadeklarował włożenie swoich oszczędności w budowę oraz fundację dwóch dzwonów. Latem w r. 1933 świątynia, położona w geometrycznym środku parafii, zdala od wiosek, była już funkcjonalna i bez długów. W r. 1934 ks. Opieliński prosił o samodzielnego administratora dla Sipor, proponując swego wikariusza ks. Jędrzejewskiego, jednakże między nowym administratorem a ks. Opielińskim wkrótce stosunki się zaostrzyły, ponieważ w Siporach „ks. Opieliński rządził się jak u siebie”. Za to nastąpił okres przyjaźni z Laubitzem i wzajemne świadczenie sobie grzeczności. Uroczysta konsekracja świątyni w Siporach odbyła się 16. IX. 1934 r., a dokonał jej sam ks. kard. Hlond.²⁴

Sprawa budowy kościoła w Siporach pokazuje kilka cech ludzkiego charakteru ks. Opielińskiego, energię i upór już starego i schorowanego kapłana. Było to ostatnie dzieło uczonego duszpasterza.

²⁴ Akta KMG *Sipory-kościół*.